

EDMUND WENGEREK

DEMOKRATYZACJA PROCESU CYWILNEGO
W POLSCE LUDOWEJ

I

Jedną z najbardziej charakterystycznych i niezaprzeczalnych cech rozwoju sądowego postępowania cywilnego w okresie trzydziestolecia Polski Ludowej jest jego demokratyzacja. Jakkolwiek stwierdzenie to jako powszechnie przyjęty aksjomat nie wydaje się wymagać udowodnienia i przeprowadzenia badań, to jednakże po bliższym wniknięciu w jego problematykę okazuje się, że zasługuje ono na analizę naukową co najmniej z tego względu, że w nauce procesu cywilnego nie określono na czym demokratyzacja ta ma polegać, w jakich zasadach ona się wyraża i jakie konsekwencje rodzi.

Byłoby rzeczą wielce nierozważną sądzić, że w artykule o ograniczonych ramach problematykę tę będzie można w wyczerpujący sposób przedstawić i dać gotowe rozwiązanie. Ogrom zagadnień z nią związanych przekracza te możliwości. Trzeba by bowiem podsumować nieledwie cały bogaty dorobek polskiej nauki procesu cywilnego, który w każdej publikacji dotyka w określony sposób zagadnień demokratyzacji, co jest prostą konsekwencją podstawowego wyżej przytoczonego stwierdzenia.

II

Zastanawiając się nad problematyką zawartą w tytule artykułu należy zdać sobie sprawę, co należy rozumieć pod określeniem demokratyzacja. Odpowiedzi tej należy szukać w teorii prawa i nauce prawa państwowego jako bardziej kompetentnych dyscyplinach. Okazuje się jednak, że nie dysponują one ścisłą definicją¹. Dla naszych rozważań wystarczy jednak stwierdzenie, że „demokratyzacja” oznacza „przekształcenie państwa i jego instytucji” w duchu zasad demokratycznych². Ce-

¹ A. Burda, *Demokracja i praworządność*, Warszawa 1965, s. 14 i n.

² A. Schaff, *Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej*, Warszawa 1950, s. 172.

lem demokratyzacji jest wciągnięcie wszystkich obywateli do rządzenia sprawami społecznymi³. Cel ten ma być osiągnięty przez stworzenie coraz lepszych materialnych i kulturalnych warunków życia każdego człowieka pracy, przez doskonalenie form reprezentacji ludowej „przez wszechstronne rozszerzanie form kontroli ludności nad działalnością organów władzy i zarządzania, przez zwiększenie ich skuteczności”. „Kształtowanie się społecznego samorządu komunistycznego odbywa się przez wzrost roli organizacji społecznych”, które „przejmują niektóre dojrzałe ku temu zadania od państwa”⁴.

Powyższe określenia umożliwiają nam w dalszych rozważaniach ujawnienie stopnia rozwoju demokratyzacji, jakiemu uległ sądowy proces cywilny w okresie trzydziestolecia PRL.

III

Rozważania te obejmują jedynie sądowe postępowanie cywilne. Poza nimi pozostaje zagadnienie postępowań pozasądowych, zwłaszcza w sprawach ze stosunku pracy w przedsiębiorstwach społecznych, które rozpoznawane są przez komisje rozjemcze. Zagadnienie to bowiem mogłoby wchodzić w zakres problematyki szerszej — demokratyzacji postępowania cywilnego obejmującego postępowanie sądowe i pozasądowe. Niewątpliwie jest, że u założeń idei przekazywania spraw cywilnych komisjom społecznym (lub organizacjom społecznym) leży realizacja społecznego samorządu komunistycznego, a więc końcowy etap demokratyzacji. Należy jednakże zwrócić uwagę na to, że w aktualnym stanie rozwoju stosunków społeczno-ekonomicznych w PRL proces wyłączenia spraw cywilnych spod jurysdykcji sądów powinien być uzależniony od innych elementów demokratyzacji, a mianowicie od tego, czy wpływa on na udogodnienia życiowe ludzi pracy oraz czy zwiększa efektywność działalności organów władzy.

Charakterystyczne jest, że nowe prawo lokalowe z dnia 10 IV 1974 r.⁵ zrezygnowało z komisji lokalowych, jako mało efektywnych i wywołujących niezadowolnienie obywateli⁶. W toczącej się dyskusji nad nowym

³ A. Łopatka, *Wstęp do prawoznawstwa*, Poznań 1968, s. 156; por. Akademia Nauk ZSRR, Institut Gosudarstwa i Prawa; *Socjalistyczskoje prawo* pod red. kolegium autorskiego N.G. Aleksandrowa i in., Moskwa 1973, s. 48.

⁴ Ibidem, s. 156, 157; por. *Organizacja społeczeństwa socjalistycznego w Polsce* pod redakcją A. Łopatki, Warszawa 1970, s. 36 i n.

⁵ Dz. U. PRL nr 14 poz. 84.

⁶ Por. uzasadnienie projektu prawa lokalowego (z 10 IV 1974 r.), w którym czytamy: „istniejące dotychczasowe 'miejskie (powiatowe) komisje lokalowe, jako organy odwoławcze, mimo przesłanek, które mogłyby przemawiać za ich utrzymaniem, jak rap. udział czynnika społecznego w rozstrzygnięciu sporów, wykazują wiele cech ujemnych. Do nich należy przede wszystkim brak skoncentrowania od-

kodeksem pracy wyrażano niepocholebne zdania o działalności komisji rozjemczych⁷. Panuje zaś przekonanie, że postępowanie sądowe oparte na zasadach niezawisłości sądów i dysponujące wypróbowanymi instytucjami ma dostateczne gwarancje zabezpieczające praworządność⁸.

W zakres tematyki rozważanej w niniejszym artykule wchodzi natomiast w pełni udział organizacji społecznych w postępowaniu sądowym.

IV

Mówiąc o demokracji procesu cywilnego w XXX-leciu PRL, należy wskazać na to, że bezpośrednio po wojnie obowiązywał kodeks postępowania cywilnego w postaci takiej, jaką nadano mu w okresie międzywojennym. Wprawdzie kodeks ten oceniano w okresie międzywojennym jako jeden z najbardziej nowoczesnych pod względem techniki ustawodawczej⁹, jednakże był on oparty na zasadach typowych dla prawa procesowego państw burżuazyjnych¹⁰. W zmienionych warunkach ustrojowych okresu powojennego względy te spowodowały duży stopień nieufności do procesu cywilnego, co wyraziło się w wyłączeniu z drogi sądowej wielu spraw¹¹ oraz skupieniu uwagi na postępowaniu nieprocesowym, którego ujednoczenie na całym obszarze pań-

powiedzialności za podejmowane decyzje, niski stopień fachowości, a także, w wielu przypadkach, unikanie podejmowania decyzji merytorycznych, co powoduje przewlekłość postępowania. Z uwagi zaś na społeczny charakter tych komisji znikome są możliwości od działywania, zmierzające do usunięcia wad w ich działaniu"; patrz również M. Łuczak, *Dlaczego wędrują wysoko*, *Głos Wielkopolski* z 23 IV 1974 r., który zwraca uwagę na dużą liczbę skarg i zażaleń w przedsiębiorstwach społecznych przy znikomym wykorzystaniu zakładowych komisji rozjemczych, które zdaniem autora nie spełniają swych zadań.

⁷ Cz. Jackowiak, *System rozstrzygania sporów ze stosunku pracy*, w projekcie Kodeksu Pracy, PiP nr 3/1974, s. 17, przypis 33.

⁸ Por. A. Burda, op. cit., s. 225 co do wyższości w tym względzie aparatu sądowego nad administracyjnym.

⁹ W. Siedlecki, *Przebudowa sądowego postępowania cywilnego*, RPEiS 1959, nr 3, s. 95; J. Jodłowski, *Les principes de la procédure civile polonaise*, *Revue Internationale de Droit Comparé* 1960, nr 1, s. 2; E. Wengerek, *Über den Stand des Zivilprozesses und der Zivilprozesslehre in Polen*, *Zeitschrift für Zivilprozess* 1959, s. 145.

¹⁰ Niektóre z tych zasad były jeszcze przed wojną przedmiotem krytyki zarzucającej przepisom k.p.c., że nie są demokratyczne. Dotyczyło to głównie oparcia k.p.c. na zasadzie równości formalnej, a nie faktycznej; por. A. Pastuszka, *Indywidualistyczne i społeczne pojmowanie orzecznictwa cywilnego*, *Głos Sądownictwa* 1933, s. 338 n.; S. Godlewski, *KPC a przymus adwokacki*, *Głos Sądownictwa* 1933, s. 428 n.; R. Moszyński, *Parę uwag o przymusie adwokackim w sądach grodzkich*, *Głos Sądownictwa* 1935, s. 79.

¹¹ Na ten okres przypada m.in. powołanie państwowego arbitrażu gospodarczego (Dekret z 5 VI 1949 r. Dz. U. PRL, nr 46, poz. 340).

stwa zapoczątkował kodeks postępowania niespornego¹². Ze względu na to, że kodeks ten zapewnił większe uprawnienia sądowi, ograniczył dominację stron i odformalizował postępowanie, na drogę postępowania nieprocesowego (określanego wówczas jako postępowanie niesporne) przekazano szereg spraw, które do tego czasu rozpoznawano w trybie procesowym.

Pierwsze przejawy demokratyzacji procesu cywilnego wystąpiły we wprowadzonym do k.p.c. w 1945 r. odrębnym postępowaniu w sprawach małżeńskich¹³ oraz w odrębnym postępowaniu w sprawach ze stosunku rodziców i dzieci¹⁴. Polegały one na zniesieniu przymusu adwokackiego¹⁵ w tych sprawach, zwiększeniu aktywności sądu i położeniu nacisku na zasadach prawdy obiektywnej. Za zwrotny punkt w demokratyzacji procesu cywilnego należy uznać ustawę z 20 VII 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych¹⁶, która w zasadniczy sposób przebudowała proces cywilny i zdemokratyzowała go. Do ewidentnych wyrazów demokratyzacji dokonanej tą ustawą należy zaliczyć wprowadzenie zasady udziału ławników ludowych w orzekaniu w I instancji oraz zasady kolegialności, odformalizowanie procesu, realizację zasady równości faktycznej, m.in. przez zniesienie przymusu adwokackiego i poddanie niektórych czynności stron kontroli sądu.

Znaczenie zasady udziału ławników ludowych wzrosło bardzo silnie z chwilą wprowadzenia jej jako naczelnej zasady obowiązującej sądy, przez art. 49 Konstytucji PEL uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 VII 1952 r. Przepis art. 53 Konstytucji deklaruje jako dalszą zasadę jawności. Wytknięta w ten sposób jasno i wyraźnie linia ewolucji sądowego postępowania cywilnego doznała swego potwierdzenia w dalszych aktach normatywnych, z których należy wymienić dekret z dnia 23 IV 1953 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania cywilnego¹⁷, który poważnie odformalizował postępowanie cywilne, znosząc dotychczasowe bariery między postępowaniem procesowym a nieprocesowym, powodujące nieważność postępowania przeprowadzonego w niewłaściwym trybie. Natomiast ustawa z 28 III 1958 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych¹⁸ ułatwiła m.in. realizację roszczeń alimentacyjnych.

Końcowy akord uwieńczenia prac legislacyjnych nad k.p.c. w okresie

¹² Dz. U. PRL nr 27 z 1945 r., poz. 169.

¹³ Dz. U. PRL nr 49 z 1945 r., poz. 271.

¹⁴ Dz. U. PRL nr 6/1946, poz. 53.

¹⁵ *Prawo cywilne w XX-leciu PRL*, Opracowanie zbiorowe: W. Bagiński, S. Grzybowski, E. Wengerek, *Studia Prawnicze* 1965, nr 9, s. 86.

¹⁶ Dz. U. PRL nr 38, poz. 349.

¹⁷ Dz. U. PRL nr 23, poz. 90, .por. J. Jodłowski, *Nowy etap przebudowy polskiego procesu cywilnego 1953* i PiP nr 5 - 6/1953, s. 689 n.

¹⁸ Dz. U. PRL nr 18, poz. 75.

trzydziestu lat PRL stanowi obecnie obowiązujący kodeks postępowania cywilnego uchwalony w dniu 17 VI 1964 r.¹⁹ Twórcy tego kodeksu wychodzili z założenia, że podstawowe dostosowanie przepisów postępowania cywilnego do zasad nowego ustroju nastąpiło już w nowelach z lat 1950 i 1953 i dlatego poprzestali na pogłębieniu i doskonaleniu unormowań przewidzianych w tych nowelach²⁰.

Demokratyzację procesu posunęły nowe przepisy dotyczące udziału organizacji społecznych ludu pracującego, które są wyrazem tendencji do demokratyzacji procesu cywilnego i do rozszerzenia gwarancji ochrony praw obywateli²¹.

Przepisy art. 8 i 61 - 63 k.p.c. przewidują bowiem możliwość wszczęcia przez określone przez Ministra Sprawiedliwości organizacje społeczne ludu pracującego postępowania na rzecz obywateli oraz możliwość brania udziału w sprawach alimentacyjnych i o roszczenia pracowników ze stosunku pracy, jak również w sprawach o naprawienie szkód wynikłych z wypadku w zatrudnieniu lub z choroby zawodowej. Organizacje te mogą nadto przedłożyć pogląd istotny dla sprawy²². Przedstawiciel tych organizacji może być pełnomocnikiem w sprawach o ustalenie ojcostwa i o roszczenia alimentacyjne (art. 87 § 3 k.p.c.), a przedstawiciel związku zawodowego może być pełnomocnikiem w sprawach o roszczenia pracowników.

Wyrazem demokratyzacji są niewątpliwie również te przepisy, które silnie odformalizowały postępowanie (będzie o nich niżej mowa)²³. Należy tu również wspomnieć o przepisach obowiązujących poza k.p.c., jak przepisy o kosztach procesu, które w art. 111 k.p.c. i wykonawczych w szerokim zakresie, umożliwiają zwolnienie od kosztów sądowych, a w przepisach o kosztach sądowych²⁴, celem umożliwienia dochodzenia naruszonych praw, przewidują proporcjonalnie niższe stawki przy niższej wartości przedmiotu sporu²⁵.

¹⁹ Dz. U. PRL nr 43, poz. 296.

²⁰ Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, Projekt Kodeksu Postępowania Cywilnego oraz przepisów wprowadzających, 1964, s. 213.

²¹ *Klub Poselski Stronnictwa Demokratycznego Kodeksu Postępowania Cywilnego* — referat prof. Jerzego Jodłowskiego, sprawozdawcy Sejmowej Komisji Wy miaru Sprawiedliwości, Warszawa 1964, s. 24.

²² Por. T. Misiuk, *Udział organizacji społecznych w ochronie praw obywateli w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972.

²³ E. Wengerek, *Aktuelle Aufgaben der Theorie und Praxis im Prozess auf Grund der neuen Zivilprozessordnung in Polen*, Annales Universitatis Scientiarum Budapeštensis, Budapest 1969, s. 72 1 n.

²⁴ Ustawa z dnia 13 VI 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych — Dz. U. PRL nr 24, poz. 110.

²⁵ Rozporządzenie Rady Ministrów z 13 VI 1967 r. w sprawie określenia wpi sów w sprawach cywilnych — Dz. U. PRL, nr 21/1973, poz. 127.

V

Jednym z najbardziej oczywistych wyrazów demokratyzacji sądownictwa jest realizacja zasady udziału ławników ludowych w postępowaniu cywilnym. Dokonana w 1950 r.²⁶ reforma polegała na wprowadzeniu udziału ławników w sądownictwie we wszystkich sądach pierwszej instancji (do tego czasu udział ławników przewidziany był tylko w sądach pracy). Wprowadzenie tej zasady uznawano za ważny krok na drodze demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości realizującej tezę leninowską o konieczności przyciągania najszerzych mas pracujących do praktyki rządzenia państwem²⁷. Wprowadzenie bez żadnych ograniczeń zasady udziału ławników w procesie cywilnym napotykało jednakże na poważne trudności. Wynikały one z postawy samych ławników oraz sędziów zawodowych. Wybrani przez rady narodowe nie zawsze najlepsi kandydaci nie potrafili docenić znaczenia piastowanego stanowiska ławnika i swoją nieobowiązkowością oraz niestawiennictwem na posiedzenia sądowe powodowali niejednokrotnie przewlekłość postępowania i nadmierne koszty postępowania.

Bierność zaś ich w postępowaniu, wywołana najczęściej brakiem znajomości prawa, powodowała niechętną postawę sędziów zawodowych, podnoszących, że udział ich w orzekaniu nie przynosi żadnych korzyści i stwarza pozory kolegalności, której w rzeczywistości nie ma²⁸. Zarzuty, znajdujące niekiedy swe potwierdzenie w praktyce, spowodowały w 1958 T. wprowadzenie poważnych ograniczeń udziału ławników ludowych w postępowaniu przed sądem powiatowym, które to ograniczenia zostały zachowane przez przepisy wprowadzające do obowiązującego k.p.c. Od zasady przewidzianej w art. 47 k.p.c., że w pierwszej instancji sąd (powiatowy i wojewódzki) rozpoznaje (na rozprawie) w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, art. XII przepisów wprowadzających k.p.c. ustanawia bardzo daleko idący wyjątek zezwalający prezesowi sądu powiatowego na wydanie zarządzenia rozpoznania każdej sprawy należącej do właściwości tego sądu, przez jednego sędziego. Nie dotyczy to tylko spraw rozpoznawanych ze stosunków rodzinnych i ze stosunków pracy. W praktyce prezesi sądów powiatowych często korzystają z upoważnienia ustawowego, na skutek czego realizacja omawianej zasady jest poważnie ograniczona. Należy przy tym wskazać na art. 47 § 3 k.p.c., który pozwala prezesowi sądu (tak powiatowego jak i wojewódzkiego) na wy-

²⁶ Ustawa z 10 VIII 1950 r. o zmianie prawa w ustroju sądów powszechnych — Dz. U. PRL, nr 38, poz. 347.

²⁷ Patrz J. Jodłowski, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, 1961, s. 40 i cytowane tam: W. I. Lenin, *Dzieła*, Warszawa 1954, t. 28, s. 439; M. Rybicki, *Ławnicy ludowi w sądach PRL*, Warszawa 1968.

²⁸ S. Włodyka, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1968, s. 85, 86.

danie zarządzenia rozpoznania sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych. W praktyce przepis ten jednak nie jest stosowany.

Sprawa realizacji zasady udziału ławników nie jest jeszcze zakończona. Umieszczenie wyjątków od tej zasady w przepisach wprowadzających wskazuje na to, że ustawodawca liczył się z możliwością uchylecia przepisu art. XII. W dyskusji nad zasadą udziału ławników przeciwko argumentom przeciwników tej zasady, uważających, że we współczesnym świecie nie ma miejsca dla „amatorów”, wysuwa się argument, że w wielu sprawach głównym problemem nie są kwestie prawne, lecz ustalenie stanu faktycznego, a w tym zakresie ławnicy wiele wnoszą ze względu na ich życiowe doświadczenie i znajomość środowiska²⁹. Zwraca się nadto uwagę, że w praktyce sędziowie nie wykorzystują środków, które mogłyby ułatwić pracę ławników³⁰. Nie wydaje się przeto by zasada udziału ławników doznała dalszych ograniczeń, a przeciwnie należy uznać, że w świetle Uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pt. „O dalszy rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1971 - 1975”, zawierającej sformułowania: „Należy podejmować dalsze wysiłki dla przyspieszenia funkcjonowania instytucji socjalistycznej demokracji”, „Jedną z głównych zasad dalszego rozwoju demokracji socjalistycznej powinno być zwiększenie uczestnictwa ludzi pracy i ich organizacji w rządzeniu krajem”, istnieją podstawy do umocnienia zasady udziału ławników w postępowaniu cywilnym.

*

Wyrazem demokratyzacji postępowania cywilnego było również wprowadzenie w 1950 r. w szerokim zakresie zasady kolegialności i uchylene przepisów pochodzących z okresu międzywojennego, dopuszczających w wielu wypadkach orzekanie przez jednego sędziego.

W obu instancjach rozpoznawanie spraw powierzono kolegium. Według obecnie obowiązujących przepisów (art. 47 k.p.c.) w I i II instancji w postępowaniu procesowym orzekają sądy kolegialne — trójosobowe (w Sądzie Najwyższym również większe zespoły). W postępowaniu przed sądem I instancji na posiedzeniu poza rozprawą orzeka tylko jeden sędzia. Sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę zawsze w okładzie trzyosobowym, także na posiedzeniu niejawnym (art. 47 § 4 k.p.c.).

Ta oczywiście demokratyczna zasada doznaje wyjątków w sądzie powiatowym, jeżeli prezes wyda zarządzenie na podstawie wyżej omówionego art. XII przepisów wprowadzających k.p.c. Zasada kolegialności znajduje wielu zwolenników oraz przeciwników. Wydaje się jednak, że

²⁹ M. Rybicki, op. cit., s. 110.

³⁰ Ibidem, s. 111 ; E. Wengerek, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1958, s. 88 i n.

ujemne zjawiska, jakie występują w orzekaniu kolegialnym, są często wynikiem postawy członków kolegium, którzy nie zawsze potrafią pracować zespołowo³¹.

Naruszenie zasady kolegialności (w tym również udziału ławników) pociąga za sobą nieważność postępowania (art. 369 pkt. 4 k.p.c.).

*

Jak już wyżej wspomniano, zasadę jawności deklaruje art. 53 Konstytucji PRL. Art. 9 k.p.c. stwierdza, że rozpoznawanie spraw odbywa się jawnie a art. 148 k.p.c. że posiedzenia sądowe są jawne, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Sąd może skierować sprawę na posiedzenie jawne, gdy sprawa podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym. Sąd jest zobowiązany z urzędu zarządzić odbycie posiedzenia w całości lub części, jeżeli publiczne rozpoznanie sprawy zagraża porządkowi publicznemu lub moralności albo gdy mogą być ujawnione okoliczności objęte tajemnicą państwową lub służbową. Sąd może natomiast zarządzić odbycie posiedzenia przy drzwiach zamkniętych na wniosek, jeżeli podane przyczyny uzna za uzasadnione lub jeżeli mają być roztrząsane szczegóły życia rodzinnego (art. 153 k.p.c.). W sprawach małżeńskich posiedzenie odbywa się z reguły przy drzwiach zamkniętych, chyba że obie strony żądają publicznego rozpoznania sprawy a sąd uzna, że jawność nie zagraża moralności (art. 427 k.p.c.). Ogłoszenie orzeczenia kończącego postępowanie odbywa się zawsze publicznie (art. 154 k.p.c.). Przepis art. 9 k.p.c. gwarantuje stronie i uczestnikom postępowania prawo przeglądania akt i otrzymywania odpisów lub wyciągów z tych akt.

Stwierdzając, że polski k.p.c. realizuje w pełni zasadę jawności³², należy wskazać na to, że w praktyce zasada ta nie spełnia tych zadań wychowawczych, jakie jej się przypisuje. Rozprawy cywilne nie wywołują tego zainteresowania, jakie im towarzyszyło przed stu lub więcej laty. Najczęściej na rozprawach nie ma publiczności, gdyż nie ma chętnych słuchaczy i z tego względu przeprowadzane są w małych salach lub nawet w pokojach sędziowskich.

Zwracają przeto uwagę eksperymenty, jakie się przeprowadza w postępowaniu arbitrażowym³³. Organizuje się tam tzw. rozprawy zakładowe oraz sygnalizacyjne. Pierwsze polegają na tym, że rozprawę przeprowadza się w zakładzie pracy, którego ona dotyczy przy udziale całej załogi, drugie zaś organizuje się na większej sali i zaprasza zainteresowane przedsiębiorstwa, instytucje itd. oraz ich załogi do udziału w spra-

³¹ E. Wengerek, *Zasada kolegialności w postępowaniu cywilnym*, PiP 1959, nr: 3, s. 496, 497.

³² W. Broniewicz, *Jawność jako konstytucyjna zasada procesu cywilnego*, NP 1954, nr 5-6, s. 78 i n.

³³ Por. A. Rosienkiewicz, *Rozprawy zakładowe i sygnalizacyjne w postępowaniu arbitrażowym*, Warszawa 1969 i recenzję z tej pracy, RPBiS 1970, nr 2, s. 314.

wach mających precedensowe znaczenie. Wydaje się, że sprawą przyszłości będzie wykorzystanie tych doświadczeń w sądowym procesie cywilnym, jeżeli jawność ma spełnić zadania, jakie się jej przypisuje.

VI

Szerokie wprowadzenie wyżej wymienionych zasad do postępowań sądowych wywarło duży wpływ na rozwój procesu cywilnego, a zwłaszcza na ukształtowanie poszczególnych instytucji. Dotyczy to zwłaszcza zasady udziału ławników ludowych. Realizacja tej zasady we wszystkich sądach pierwszej instancji musiała pociągnąć za sobą zniesienie przymusu adwokackiego i takie ukształtowanie procesu, by ławnicy bezpośrednio mogli brać udział w postępowaniu i wyrobić sobie sąd o sprawie.

Utrzymanie przymusu adwokackiego w sprawach, w których orzekają ławnicy, mogłoby ujemnie wpłynąć na orzekanie. Nietrudno bowiem byłoby wykorzystać adwokatom swoją przewagę z racji znajomości prawa nad ławnikami, będącymi w tym zakresie laikami. Względ ten był niewątpliwie równie ważny, jak i względ na skomasowanie wszystkich spraw (z małymi wyjątkami) w sądzie powiatowym, który jest z reguły właściwy w sprawach, w których dawniej orzekał sąd grodzki (przed którym nie było przymusu) oraz sąd okręgowy. Wiąże się to niewątpliwie również z potrzebą wyjścia naprzeciw szerokim kręgom społecznym, w tym głównie klasie robotniczej i ułatwienia im dostępu do sądu, tym samym możliwości dochodzenia ich naruszonych praw³⁴.

*

Pryncypialność zasady prawdy obiektywnej jest silnie podkreślona w polskiej nauce procesu cywilnego³⁵. Nie wnikając bliżej w uzasadnienie ideologiczne i ustrojowe szczegółowo przez polską naukę analizowane, należy wskazać na silne podkreślenie gwarancji prewencyjnych i represyjnych tej zasady, jakie istnieją w polskim k.p.c.³⁶

Wyposażenie postępowania przed sądem I instancji w takie środki, jak prawo dopuszczenia przez sąd dowodu nie wskazanego przez strony, zarządzenia odpowiednich dochodzeń dla ustalenia koniecznych dowodów (art. 232 k.p.c.) oraz podejmowania czynności potrzebnych dla uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez stronę i uczestników po-

³⁴ Por. wyżej powołanych, Pastuszkę, Godlewskiego, Moszyńskiego oraz E. Wengerka, *Aktuelle Aufgaben* ...

³⁵ Por. podstawową monografię Z. Resicha, *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, W. Siedlecki, *Zasady naczelne* ...

³⁶ M. Waligórski, *Gwarancje wykrycia prawdy w procesie cywilnym*, PiP 1953, nr 8 - 9.

stępowania (art. 3 k.p.c), udział prokuratora w postępowaniu cywilnym (art. 7 k.p.c.) oraz niektórych organizacji społecznych ludu pracującego (art. 8 k.p.c.) wiąże się ściśle z zasadą udziału ławników ludowych w systemie dwuinstancyjnym, jaki obowiązuje w polskim procesie. Jeżeli bowiem sąd I instancji jest sądem faktu, jedynie uprawnionym do tego, by dokonać ustaleń faktycznych (sąd II instancji ma w zasadzie rewizyjny charakter) to działanie zasady udziału ławników ludowych może być tylko skuteczne przy założeniu zasady prawdy i jej należytych gwarancji. Byłoby sprzecznością samą w sobie (*contradictio in adiecto*) dopuszczenie do udziału w orzekaniu ławników ludowych bez umożliwienia wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków społecznych. Jeżeli ławnicy jako przedstawiciele społeczeństwa w postępowaniu cywilnym mają wnieść swój wkład swoim doświadczeniem życiowym, współdziałać w wykonywaniu funkcji państwowych, to proces ten musi być wyposażony w środki gwarantujące wykrycie prawdy. Nie do pogodzenia ze społecznym rozumieniem roli społeczeństwa byłby udział przedstawicieli jego w procesie cywilnym opartym na zasadzie prawdy formalnej. Wątpliwym wyrazem demokratyzacji procesu cywilnego byłaby zasada jawności, jeżeli miałyby ujawniać, że sąd może orzekać tylko w zakresie udostępnionym mu przez strony. Współzależności występujące pomiędzy zasadami wymiaru sprawiedliwości a zasadą prawdy obiektywnej, pozwalają na stwierdzenie, że zasada prawdy obiektywnej pozostaje w bezpośrednim stosunku do demokratyzacji procesu cywilnego.

W ścisłym związku z zasadą prawdy obiektywnej pozostaje zasada kontradiktoryjności. W nauce i praktyce sądowej zasada ta przechodziła różne koleje. Po reformie w 1950 r. przejawiała się pierwotnie silna tendencja do eksponowania elementów oficjalno-śledczych³⁷. Wywołała ona potrzebę wydania wytycznych przez Sąd Najwyższy w 1953 r.³⁸ w przedmiocie stosowania przepisów k.p.c. mówiących o dopuszczaniu dowodów z urzędu. Wytyczne te, w większej części do dziś aktualne, przytaczając katalog spraw, w których sąd przede wszystkim powinien przeprowadzić dowody z urzędu, zwracają uwagę na potrzebę aktywnej roli stron w postępowaniu cywilnym. Sąd Najwyższy określając zasadę kontradiktoryjności jako współdziałania obu stron i sądu w dążeniu do ustalenia rzeczywistego stanu sprawy, wytyczył odpowiednie proporcje między elementami oficjalno-śledczymi i kontradiktoryjnymi. To stanowisko, zwracając uwagę na doniosłą rolę stron w postępowaniu cywilnym, jest charakterystyczne dla polskiego k.p.c, który m.in. nie zrezygnował z wyroku zaocznego, a uczynił z niego instrument pomagający do wyzwolenia inicjatywy pozwanego dla ujawnienia prawdy³⁹. Wiąże się z tym

³⁷ W. Siedlecki, *Zasada kontradiktoryjna i zasada śledcza w polskim procesie cywilnym*, PiP 1953, nr 2, s. 231.

³⁸ C. Prez. 195/52, PiP 1953, nr 10, s. 548.

³⁹ Por. F. Rusek, *Postępowanie zaoczne w procesie cywilnym*, 1966, s. 40;

i problem przyznania, który zwalnia sąd od prowadzenia dowodów, jeżeli nie budzi ono wątpliwości co do swej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Rolę stron w dostarczeniu materiału dowodowego podkreśla bardzo silnie art. 3 § 1 k.p.c, który w pierwszym rzędzie nakłada na strony obowiązek dawania wyjaśnień co do okoliczności zgodnie z prawdą oraz co do przedstawiania dowodów. Przepis ten dopiero w drugim rzędzie nakłada na sąd obowiązek dążenia do wykrycia prawdy obiektywnej.

Istnienie elementów obiektywno-śledczych 'Uzasadnione względem na interes społeczny stanowi zabezpieczenia praw stron, zwłaszcza „nieporadnej” (jak mówią cytowane wytyczne) i zaznacza się w takich sprawach, jak ze stosunku pracy, alimentacyjnych i innych. Podyktowane są one tymi względami, jak również są wynikiem demokratyzacji procesu cywilnego i związane silnie z zasadami wymiaru sprawiedliwości.

Nadanie zasadzie kontrydiktoryjności obecnego kształtu przez nowy k.p.c. nie eliminuje wcale reguł ciężaru dowodu. Normuje je art. 5 k.c. według którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Twierdzenie, że w socjalistycznym procesie nie obowiązuje zasada *nemo tenetur edere contra se*⁴⁰ nie jest ścisłe. Należy tu zwrócić uwagę, że w przypadku, gdy strona składa zeznania w trybie przesłuchania stron, może na podstawie art. 304 i 261 § 2 k.p.c. odmówić odpowiedzi na zadawane pytania, jeżeli zeznania mogłyby narazić ją na odpowiedzialność karną, hańbę lub dotkliwą bezpośrednią szkodę majątkową.

Zasada kontrydiktoryjności jest nadal przedmiotem kontrowersyjnych wypowiedzi. Podczas gdy W. Siedlecki nazywa ją zasadą współdziałania podmiotów postępowania cywilnego, gdyż zasada prawdy obiektywnej prowadzi do uaktywnienia sądu i uniezależnienia procesu od inicjatywy stron procesowych⁴¹, to W. Berutowicz przyjmuje zasadę kontrydiktoryjności, jako naczelną zasadę postępowania cywilnego. Wola bowiem osób bezpośrednio zainteresowanych jest w zasadzie wystarczającym motorem ich działania dla wszczęcia postępowania cywilnego i dostarczenia sądowi potrzebnych materiałów procesowych⁴², wola ta jednakże jest uzupełniona uprawnieniami i obowiązkami odpowiednich organów (zasada aktywności sądu, prokuratora i organizacji społecznych)⁴³.

Naruszenie przez sąd obowiązku wyjaśnienia okoliczności sprawy stanowi podstawę rewizyjną, braną przez sąd rewizyjny z urzędu pod

E. Wengerek, *La sentenza contumaciele nel processo civile polacco, Studi di onore di Antonio Segni*, 1967, s. 681 - 704.

⁴⁰ A. Kohl, *Proces civile et sincerité*, Liège 1971, s. 157.

⁴¹ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, 1972, s. 71.

⁴² W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, 1974, s. 238, 240.

⁴³ Ibidem.

uwagę (art. 368 pkt 3 k.p.c. i 381 k.p.c.) i tym samym silną gwarancję zasady prawdy i kontradyktoryjności.

*

Polski k.p.c. stoi na stanowisku faktycznej zasady równości stron przeciwstawnej zasadzie formalnej równości⁴⁴. Przejawia się to w wielu przepisach ułatwiających dochodzenie i obronę swych praw stronie działającej bez adwokata oraz osobom dochodzącym roszczeń alimentacyjnych, ze stosunku pracy oraz czynów niedozwolonych. Jaskrawym przykładem jest wprowadzony do obowiązującego k.p.c. przepis nakładający na sąd obowiązek udzielania stronom występującym bez adwokata potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych i skutków zaniedbań (art. 5) oraz dalej jeszcze idący w sprawach o roszczenia pracownika przepis art. 460 k.p.c. Inny przykład to art. 111 k.p.c. zwalniający *ex lege* od kosztów sądowych strony dochodzące ustalenia ojcostwa i roszczeń z tym związanych, należności alimentacyjnych oraz należności ze stosunku praw. Ramy artykułu uniemożliwiają przedstawienie wyczerpującego katalogu ułatwień, jakie obowiązujący k.p.c. w wyniku ewolucji trwającej od 1950 r. i wypierającej zasadę równości formalnej wprowadził dla dochodzących tych roszczeń. Ułatwienia te mają stanowić zapewnienie utrzymania równowagi w procesie między osobami faktycznie słabszymi a ich przeciwnikami.

Ukształtowanie w ten sposób zasady równości faktycznej jest ewidentnym przejawem demokratyzacji uniemożliwiającym wykorzystanie procesu dla wyzysku człowieka przez człowieka lub dla celów sprzecznych z zasadami współżycia społecznego.

Gwarancję zasady równości stanowi przepis art. 368 pkt 5 k.p.c. według którego pozbawienie strony możliwości obrony swych praw stanowi przyczynę nieważności. Na tle tego przepisu rozwinęła się dyskusja, w której wystąpiły dwa poglądy: jeden zmierzający do ścieśnienia tego poglądu i do wprowadzenia pojęcia utrudnienia obrony praw nie powodującego nieważności⁴⁵, oraz drugi pojmujący szeroko pozbawienie możliwości obrony swych praw. Orzecznictwo przyjęło w wielu wypadkach pierwszy pogląd⁴⁶.

*

⁴⁴ E. Wengerek, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, PiP 1955, nr 11, s. 778 i n.

⁴⁵ M. Piekarski, *Pozbawienie możliwości obrony swych praw strony w postępowaniu cywilnym*, 1966, s. 62, 128.

⁴⁶ Orzeczenie SN z 20 I 1966 r., IIPR 371/65 OSNCP, 1966 poz. 172, orzeczenie z 30 I 1967 r. II PR 284/66 OSNCP, 1967, poz. 159.

Silne ataki w literaturze zachodniej na ukształtowanie zasady *ne eat iudex ultra petita partium* wydają się być wynikiem niezrozumienia zasad socjalistycznych procesu cywilnego. Należy podkreślić, że w polskim k.p.c. zasada ta istnieje. Wyrazem jej jest art. 321 § 1 k.p.c. według którego sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani też ponad żądanie.

Wyjątek od tej zasady ustanawia art. 321 § 2 k.p.c. oraz art. 475 § 1 k.p.c. Według art. 321 § 2 k.p.c. przepisu art. 321 § 1 k.p.c. nie stosuje się, gdy powodem jest jednostka gospodarki społecznej oraz w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, a także w sprawach alimentacyjnych. W tych sprawach sąd orzeka o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda. Podobnie sformułowany jest art. 375 k.p.c, który dotyczy spraw pracowniczych. Sformułowanie to jest precyzyjniejsze aniżeli uregulowanie w dawnym k.p.c.

Według obecnego k.p.c. wyjście poza żądanie pozwu jest ograniczone faktami przytoczonymi w pozwie⁴⁸. Można by zatem strawersować odpowiednio przytoczoną wyżej paremię, mając na uwadze wymienione wyjątki, w ten sposób, że obowiązuje co do nich zasada *ne eat iudex ultra facta partium*.

We wprowadzeniu wyjątków w sprawach alimentacyjnych, ze stosunku pracy i o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym można również dopatrzeć się konsekwencji demokratyzacji postępowania cywilnego. Umocowanie sądu do zasądzenia w tych sprawach ponad żądanie pozwu jest niewątpliwie wynikiem rozumowania, u którego podstawy leży domniemanie, że powód, zwłaszcza działający w tych sprawach bez adwokata, nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakiej wysokości przysługuje mu roszczenie. Nie oznacza to bynajmniej pozbawienia wolności w dochodzeniu roszczeń, jak to sugeruje literatura zachodnia⁴⁹. Powód może bowiem zrzec się roszczenia, cofnąć pozew (art. 203 k.p.c.) i zawrzeć ugodę (art. 223 k.p.c). Wprawdzie sąd może sprzeciwić się cofnięciu pozwu, zrzeczeniu się roszczenia lub zawarciu ugody (dotyczy to również cofnięcia sprzeciwu od wyroku zaocznego — art. 348 k.p.c, rewizji art. 393, zażalenia — art. 397, zarzutów od nakazu zapłaty — art. 497, skargi o wznowienie postępowania — art. 406 k.p.c), to jednakże tylko wtedy, jeżeli czynność taka jest niezgodna z prawem lub zasadami współzycia społecznego lub rażąco narusza usprawiedliwiony interes osób uprawnionych (art. 203 § 4 k.p.c)⁵⁰. Zastrzeżenie to nie pozbawia

⁴⁸ Blżej o tym W. Siedlecki, *Zasady orzekania w postępowaniu cywilnym*, NP 1965, nr 6.

⁴⁹ A. Kohl, op. cit., s. 176, 177.

⁵⁰ J. Laipierre, *Kontrola sądowa czynności dyspozycyjnych stron i uczestników w postępowaniu cywilnym*, Księga Pamiątkowa ku czci Kamila Stefki, 1966, s. 163 - 183.

stron wolności w dyspozycji swym roszczeniem, określa jedynie jej granice przeciwdziałające nadużyciu prawa. Nikt nie może zmusić strony do wytoczenia powództwa ani do podjęcia czynności procesowych. Polski k.p.c. nie przewiduje wszczęcia postępowania procesowego z urzędu. Przepisy egzekucyjne o powództwie wierzyciela przeciwko dłużnikowi zajętej wierzytelności (art. 887 k.p.c.) nie stanowią wyjątku od tej zasady⁵¹. Również przepisy zobowiązujące jednostki gospodarki uspołecznionej do podejmowania czynności procesowych nie stanowią wyjątku, gdyż wynikają ze struktury tych jednostek, która nie pozwala dowolnie im rozporządzać mieniem społecznym znajdującym się w ich władaniu.

Poddanie kontroli sądu czynności stron z punktu widzenia wyżej określonych kryteriów (złagodzonych w porównaniu z dawnym k.p.c., który wymagał zgody sądu na zrzeczenie się roszczenia i zawarcie ugody, podczas gdy obecny k.p.c. uprawnia jedynie sąd do podniesienia sprzeciwu⁵², nb. rzadko w praktyce stosowanego) nie pozostaje w sprzeczności z demokratyzacją procesu cywilnego a przeciwnie, jeżeli ma na celu zapobieganie nadużycia prawa ze szkodą dla zasad współżycia społecznego i dla usprawiedliwionego interesu osób uprawnionych, to umacnia demokratyzację. Nie można bowiem tolerować wolności jednego podmiotu, którego realizacja narusza wolność innego podmiotu, zwłaszcza gdy ten podmiot nie potrafi jej obronić. W tym świetle zasada rozporządzalności w polskim procesie cywilnym stanowi dalszą gwarancję demokratyzacji procesu cywilnego i jest prostą konsekwencją zasad wymiaru sprawiedliwości oraz zasady prawdy obiektywnej. Jeżeli w wyniku procesu w sprawach wyżej określonych ujawnią się okoliczności, dające podstawę do wyjścia *ultra petita partium*, sąd nie może pozostać bierny⁵³ i obowiązany jest zasądzić ponad żądanie.,

*

W demokratycznym procesie cywilnym doniosłe znaczenie ma szybkość postępowania. Do aksjomatów nie wymagających szczegółowego omówienia należy twierdzenie, że o wychowawczej roli procesu cywilnego decyduje czas, w jakim strona dochodzi do przywrócenia naruszonego prawa. Szczególną wartość posiada szybkość postępowania cywilnego w sprawach związanych z gospodarką socjalistyczną. Zamrożenie przez długotrwałe procesy kapitałów wywiera ujemny wpływ na gospodarkę państwową⁵⁴. Szybkość postępowania wiąże się również ściśle z

⁵¹ E. Wengerek, *Sądowe postępowanie egzekucyjne*, 1970, s. 171 i orzeczenie SN IC 356/64 OSPiKA 1967, poz. 133 z glosą E. Wengerka.

⁵² Por. orzeczenie SN HOR 387/66, OSN, 1967, poz. 133.

⁵³ Por. Orzeczenie SN II CR 246/69, OSPiKA 1970, poz. 88, IIPR 436/66 OSN 1967, poz. 97; M. Rafacz-Krzyżanowska, *Problem zasądzenia ponad żądanie*, Pałestra 1966, nr 6.

⁵⁴ E. Wengerek, *Koncentracja materiału procesowego w postępowaniu cywilnym* 1958, s. 19.

pełną realizacją zasady udziału ławników ludowych oraz zasady kolegialności. Po to, by sąd mógł wydać rozstrzygnięcie potrzeba, by całe postępowanie zostało przeprowadzone na jednym posiedzeniu. Odraczenie rozpraw uniemożliwia w praktyce przeprowadzenie postępowania przed tym samym składem sądu i powoduje, że okład ten, który przeprowadza ostatnią rozprawę i wydaje wyrok, nie orzeka na podstawie dowodów bezpośrednio przed nim przeprowadzanych, lecz na podstawie protokołów lub sprawozdań, co wpływa z reguły ujemnie na ocenę materiału dowodowego. Z tych względów art. 6 k.p.c. zobowiązuje sąd do przeciwdziałania przewlekaniu postępowania i postuluje, by rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli to jest możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. Znajdująca w tym przepisie swój wyraz zasada koncentracji materiału procesowego, zaopatrzona została w szereg gwarancji, do których zaliczyć należy przepisy zobowiązujące przewodniczącego do przygotowania rozprawy (art. 208 k.p.c.), przepisy o rozprawie, a wśród nich te, które ograniczają odraczenie rozprawy tylko do ważnych przyczyn (art. 156 k.p.c.) i ograniczają możliwości zawieszenia postępowania do rzeczywiście ważnych wypadków (art. 173 -178 k.p.c), sankcje w zakresie kosztów, które sąd może stosować w stosunku do winnych zwłoki stron (art. 103 i 110 k.p.c), pełnomocników świadków i biegłych itd. (art. 103, 110 k.p.c). W nauce podkreśla się silnie konieczność stosowania tych przepisów właśnie ze względu na udział ławników w rozprawie, na podstawie której mają wydać wyrok⁵⁵. W praktyce nie zawsze są one przestrzegane przez sędziów. Jednym z poważnych środków przeciwdziałających oportunistom sędziów jest nadzór służbowy.

Mimo pewnych słabości k.p.c. w tym zakresie, okazuje się, że przeciętny okres trwania procesu został w PRL poważnie zredukowany i wynosi w postępowaniu przed sądami powiatowymi przeciętnie 63 dni, a przed sądami wojewódzkimi 123 dni⁵⁶.

*

Wyrazem demokratyzacji procesu cywilnego jest daleko posunięta tendencja odformalizowania procesu cywilnego, jaka przejawia się w polskim k.p.c. i upraszczaniu jego form. Złagodzenie szeregu rygorów oraz ograniczenie formalnych wymogów do minimum ma na celu zniesienie barier, jakie przeszkadzały poszukującemu swego prawa w sądzie. Poszczególne instytucje procesowe zostały w ten sposób systematycznie przebudowane, by przeciwdziałać biurokratyzmowi w procesie cywilnym. Należy przykładowo wskazać na art. 130 k.p.c., według którego mylne oznaczenie pisma procesowego łąta inne oczywiście

⁵⁵ E. Wengerek, *Koncentracja...*, s. 19.

⁵⁶ według statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości, por.: E. Wengerek, *Problem ustności i pisemności postępowania cywilnego*, NP 1970, nr 10.

niedokładności nie mogą stanowić podstawy zwrotu pozwu, art. 200 k.p.c., według którego w przypadku braku właściwości następuje przekazanie sprawy sądowi właściwemu, art. 193 k.p.c. dopuszczający bez ograniczeń zmianę powództwa, jeżeli nie wpływa na właściwość sądu, art. 194 - 198 k.p.c. pozwalające na uleczenie braku legitymacji procesowej przez objęcie procesem osób mających tę legitymację. Przepisy te oraz wiele innych w sposób jaskrawy odzwierciedlają tendencje polskiego k.p.c., skłaniające do sformułowania zasady formalizmu jako zasady umiarkowanego formalizmu.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w konsekwentny sposób realizuje tendencję odformalizowania, zajmując w wielu przypadkach nieformalistyczne stanowisko⁵⁷.

*

Wskazując na powiązania naczelných zasad postępowania cywilnego z zasadami wymiaru sprawiedliwości, zwróciłem uwagę na związek z wprowadzonym w 1950 r. dwuinstancyjnym systemem, w którym tylko sąd I instancji dokonuje ustaleń faktycznych, a sąd II instancji działa rewizyjnie. Należy tu nadto dodać, że system rewizyjny jest w PRL w ten sposób zbudowany, że zawiera bardzo silne gwarancje realizacji naczelných zasad procesu cywilnego⁵⁸. Na szczególne podkreślenie zasługują takie podstawy rewizji, jak niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nieważność postępowania, zwłaszcza na skutek pozbawienia wolności obrony swych praw i w przypadku sądu sprzecznego z przepisami prawa (art. 368 pkt 2-4, 6 368 pkt 4 i 5 k.p.c), które, jak już zwrócono wyżej uwagę, stanowią gwarancje represyjne poszczególných zasad. Gwarancje te, jak już wspomniano, tkwią również w podstawach rewizji nadzwyczajnej (rażące naruszenie prawa oraz interesu PRL — art. 417 k.p.c), jak również w podstawach skargi o wznowienie postępowania (art. 401 pkt 2 i 403 § 1 i 2 k.p.c). System środków zaskarżenia, stwarzając silne gwarancje realizacji naczelných zasad procesowych, wpływa tym samym na realność i umocnienie demokratyzacji procesu cywilnego. Przyczynia się do tego również uproszczenie i odformalizowanie postępowania rewizyjnego⁵⁹.

*

⁵⁷ Por. orzeczenie SN z 14 I 1972 r. III CRN 448/71 OSPiKA 1972, poz. 144; E. Wengerek, *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu procesu cywilnego*, NP nr 10/1973, s. 1486; Orzecznictwo SN z 31 VIII 1972 r. I CZ 95/72, OSPiKA 1973, poz. 186 z głosem W. Broniewicza, orzeczenie SN III CRN 256/72, OSPiKA 1973, poz. 84.

⁵⁸ Siedlecki, *Zasady naczelne...*, s. 32.

⁵⁹ W. Siedlecki, *Podstawy rewizji cywilnej*, 1959, s. 199; S. Hanausek, *Orzeczenie sądu rewizyjnego w procesie cywilnym*, 1965, s. 10, 22; W. Siedlecki, *Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym*, 1971, s. 64.

Problem ochrony własności społecznej w nauce polskiej jest przedmiotem różnych wypowiedzi. Podczas gdy według jednego poglądu istnieje zasada ochrony własności społecznej⁶⁰, to według drugiego ochrona własności społecznej stanowi funkcję postępowania cywilnego (jest zadaniem sądu)⁶¹. Nie przesądzając tej kwestii należy stwierdzić, że w każdym razie ochrona własności społecznej stanowi od początku trzydziestolecia Polski Ludowej centralne zagadnienie procesu cywilnego. Znalazło to swój wyraz w art. 4 k.p.c, według którego sąd powinien dążyć do zapewnienia należytej ochrony własności społecznej, a szereg przepisów zabezpiecza tę ochronę.

Ramy artykułu oraz jego charakter nie pozwalają na ich szczegółowe omówienie i przedstawienie ewolucji, jakiej podlegały⁶². Nas interesuje tu jedynie stosunek problemu ochrony własności społecznej do demokratyzacji procesu cywilnego. Na pytanie to można znaleźć odpowiedź w ogólnych założeniach konstytucyjnych, według których własność społeczna stanowi mienie ogólnonarodowe i podlega szczególnej trosce i opiece państwa oraz wszystkich obywateli (art. 8 Konstytucji PRL). Należałoby przeto uznać, że zabezpieczenie ochrony własności społecznej w postępowaniu cywilnym nie jest sprzeczne z pojęciem demokratyzacji procesu cywilnego, skoro ułatwienia dla jednostek gospodarki uspołecznionej mają na celu ochronę własności całego narodu. Problematyka związana z tym zagadnieniem jest zbyt obszerna na to, by ją tu móc omówić⁶³. Należy jednak wskazać na wypowiedzi nauki, stwierdzające, że ochrona własności społecznej nie narusza praw obywateli zagwarantowanych zgodnie z zasadami równości⁶⁴, a tym samym także i z tego punktu widzenia nie jest sprzeczna z demokratyzacją procesu cywilnego.

VII

Podsumowując wnioski wynikające z rozważań nad demokratyzacją sądowego procesu cywilnego⁶⁵ należy stwierdzić, że przejawia się ona poprzez wszystkie zasady socjalistycznego postępowania cywilnego. Wysoki stopień demokratyzacji, jaki dokonał się w procesie cywilnym PRL

⁶⁰ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, 1972, s. 67, E. Wengerek, *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, 1970, s. 39.

⁶¹ W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, 1974, s. 79 - 81.

⁶² Jedną z podstawowych monografii z tego zakresu jest J. Krajewskiego, *Sytuacja prawna jednostki gospodarki uspołecznionej w procesie cywilnym*, 1969.

⁶³ A. Burda, *Demokracja i praworządność*, 1965, s. 215 stwierdza: „Uspołecznienie środków produkcji stwarza mocną podstawę faktycznego ludowładztwa”.

⁶⁴ E. Wengerek, *Zasada równości...*, s. 796.

⁶⁵ Brak miejsca nie pozwolił na zastanowienie się nad tym, w jakim zakresie idea demokratyzacji wywarła wpływ na postępowanie egzekucyjne, które w 1964 r. uległo daleko idącej reformie mającej na celu zwiększenie efektywności egzekucji sądowej i ułatwienie dochodzenia należności wierzyciela.

i zaważył na treści zasad postępowania cywilnego stanowi niewątpliwie jedno z podstawowych znamion, jakie odróżniają je od burżuazyjnego procesu cywilnego i jego zasad. Jednocześnie można było stwierdzić, że ewolucja demokratyzacji procesu cywilnego nie przebiegała gładko i niejednokrotnie doznawała załamań. Ewidentnym tego przykładem jest zasada udziału ławników ludowych w postępowaniu cywilnym, która początkowo po reformie w r. 1950 obowiązywała bezwzględnie w I instancji a od r. 1958 doznała poważnego ograniczenia w sądach powiatowych. Również i zasada kooptacyjności, jak wyżej wskazano, przeszła różne fazy — aż do zakwestionowania jej nazwy włącznie i zastąpienia określeniem „zasada współdziałania”. Przesuwały się również granice aktywności sądu, na który pierwotnie przerzucano obowiązek prowadzenia całego procesu i kontrolowania czynności stron. Ostatnio zarysowuje się wyraźnie tendencja pobudzenia aktywności stron i ograniczenia zakresu obowiązków sądu.

Ta niejednolita linia wiąże się ściśle z podstawowymi elementami demokratyzacji, na które na początku artykułu wskazano i ze stworzeniem odpowiednich proporcji między nimi. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że z „wszechstronnym rozszerzeniem form kontroli ludności nad działalnością organów władzy i zarządzania” ma korespondować zwiększenie skuteczności działalności organów. Wyraża to dobitnie uchwała VI Zjazdu PZPR w sformułowaniu „Umacnianiu roli ciał kolegialnych i organów społecznych musi towarzyszyć doskonalenie pracy aparatu etatowego oraz stały wzrost jego inicjatywy i dyscypliny w realizacji zadań państwowych”. W tym świetle jasne jest, że realizacja zasady udziału ławników musi mieć na uwadze względy na skuteczność ich udziału w postępowaniu cywilnym i na możliwości sędziów zawodowych.

Granice inicjatywy i aktywności sądu wyznaczają możliwości jej skuteczności, a również i konieczność „realizacji zasady zaufania do obywateli”, jak to postuluje wspomniana wyżej uchwała VI Zjazdu. Decydować to musi m. in. o zmniejszeniu elementów inkwizycyjności na rzecz kontrdyktoryjności w procesie cywilnym, jak i o ograniczeniu interwencji sądu w procesie na rzecz zwiększenia uprawnień dyspozycyjnych stron. Czynniki te będą nadal wyznaczać linię rozwojową demokratyzacji postępowania cywilnego.

Jak wyżej stwierdzono, niektóre z zasad stanowiących wyraz demokratyzacji nie są w praktyce realizowane ze względów wyłącznie faktycznych. Dotyczy to np. zasady jawności, która nie wywołuje skutków, jakie jej się przypisuje, gdyż z braku czasu i innych faktycznych przyczyn niewiele osób bierze udział w rozprawach cywilnych. Wskazano przy tym na doświadczenia państwowego arbitrażu gospodarczego w zakresie rozpraw sygnalizacyjnych i zakładowych. Wydaje się, że doświadczenia te powinny wykorzystać sądy cywilne i wyjść naprzeciw społe-

czeństwu. W warunkach międzywojennych oraz jeszcze wcześniej przywiązywano do postulatu tego duże znaczenie organizując roki sądowe i sesje wyjazdowe. W ten sposób docierano nawet do małych skupisk ludzkich. W postępowaniu nieprocesowym w okresie 'międzywojennym w województwach zachodnich sądy opiekuńcze organizowały zebrania w szerokim gronie przedstawicieli społeczeństwa celem omówienia zagadnień wyłaniających się w tym postępowaniu.

Odpowiednia apercpcja tych form aktywizacji sądu wydaje się konieczna. W wielkich współczesnych aglomeracjach miejskich powinny sądy wyciągnąć z tego wnioski i organizować roki nie tylko w dzielnicach, w których raczej powinny powstać sądy powiatowe — dzielnicowe, ale także w poszczególnych osiedlach, komitetach blokowych itp. Demokratyzacja wymaga, by bariery dzielące jeszcze sąd od społeczeństwa zostały obniżone, o ile nie tam wszędzie, gdzie to możliwe, zniszone. Jeden scentralizowany, zlokalizowany w jednym miejscu, nie wychodzący w „teren” sąd powiatowy dla miasta ćwierć- czy półmilionowego, nie mówiąc już o milionowym, staje się machiną odizolowaną od społeczeństwa.

Wydaje się również, że i w mniejszych ośrodkach sieć sądów powinna ulec zagęszczeniu i w tych miastach nie będących siedzibami powiatów, w których do 1950 r. znajdowały się sądy grodzkie powinny być restytuowane sądy jako filie sądów powiatowych. Zbliżenie sądów do społeczeństwa stanowi warunek ułatwionego i skutecznego dochodzenia naruszenia prawa.

W perspektywach dalszej demokratyzacji postępowania cywilnego szczególnego wyeksponowania wymaga zorganizowanie możliwie dogodnego poradnictwa dla osób poszukujących ochrony prawnej, a nie dysponujących odpowiednimi środkami prawnymi. Istniejące sformułowanie § 2 regulaminu czynności wojewódzkich i powiatowych w sprawach cywilnych i karnych⁶⁶, zobowiązujące w sposób ogólny pracowników sądu do udzielenia informacji o obowiązujących przepisach prawa, w szczególności w zakresie postępowania sądowego, jest niewystarczające i nie odpowiada współczesnym potrzebom.

Dalszy rozwój demokratyzacji postępowania cywilnego wymaga zwrócenia uwagi na postępowania uproszczone i umożliwienie ich łatwego wykorzystania dla dochodzenia naruszonego prawa, zwłaszcza w drobnych a dokuczliwych sprawach, których szybkie rozpoznanie i rozstrzygnięcie powinno usunąć zgrzyty uprzykrzające niejednokrotnie życie codzienne obywateli PRL⁶⁷.

⁶⁶ Dz. U. PRL, nr 37, **poz.** 326.

⁶⁷ Por. H. Kellner, *Einordnung der gerichtlichen Tätigkeit in die Leitung und Gestaltung der Versorgungsverhältnisse*, Neue Justiz 1072, Nr 3, s. 61 n.

Krótki ten szkic⁶⁸ wskazuje tylko na niektóre nowe problemy, jakie przed sądownictwem cywilnym zarysowują rozważania nad demokratyzacją procesu cywilnego⁶⁹.

LA DÉMOCRATISATION DU PROCÈS CIVIL EN REPUBLIQUE POPULAIRE DE POLOGNE

R é s u m é

La démocratisation est l'un des traits les plus caractéristiques de l'évolution judiciaire de la procédure civile en République Populaire de Pologne. La démocratisation consiste en une transformation de l'état et de ses institutions dans l'esprit des principes démocratiques. Son but est d'amener les citoyens à gouverner les affaires de la société. L'objet des présentes considérations est le développement de la démocratisation du procès civil au cours des trente ans d'existence de la Pologne Populaire. Sont hors du sujet les autres procédures, entre autres la procédure quasi judiciaire devant les organes sociaux qui sont très évolués en R.P.P. La démocratisation du procès civil en R.P.P. a pris une expression flagrante en 1950 lorsqu'est apparue une nouveauté dans le code de procédure civile datant de l'entre-deux-guerres. Cette nouveauté a introduit dans une large mesure la participation des juges du peuple dans les tribunaux de la instance, le principe de juridiction collégiale, la suppression de la contrainte d'avocat, la déformalisation du procès, l'élargissement des droits du tribunal. La démocratisation du procès civil a été confirmée par la Constitution de la R.P.P. adoptée en 1952; la nouveauté du c. p.c. de 1953 a accentué la déformalisation du procès. Le c.p.c. en vigueur depuis 1964 a approfondi la démocratisation entre autres par l'admission de la participation au procès civil d'organisations sociales qui peuvent tenter une procédure ou prendre part aux procès alimentaires et aux procès résultant des rapports du travail. Les dispositions concernant les frais judiciaires permettent elles aussi dans une large mesure aux parties ne possédant pas les moyens financiers nécessaires de réaliser leurs prétentions ou de jouir d'une défense au cours du procès civil.

L'une des expressions les plus flagrantes de la démocratisation est le principe de participation des assesseurs populaires à la procédure civile. Ce principe a été introduit à une grande échelle en 1950, dans les tribunaux de la instance, il a été fortement atténué en 1958 car depuis ce temps, le président du tribunal d'arrondissement peut dans toutes les affaires, sauf les affaires familiales et les affaires des rapports du travail, ordonner la cognition de l'affaire par un seul juge. Ce principe est lié au principe de la juridiction collégiale qui, à ces exceptions près, est réalisé dans tous les tribunaux. La violation de ces principes entraîne la nullité

⁶⁸ Materiał przedstawiony w powyższym artykule został częściowo wykorzystany w moim artykule pt. *Die Entwicklung und Verwirklichung der Gerichtsverfassungs- und Zivilprozessprinzipien in der Volksrepublik Polen*, Jahrbuch für Ostrecht, t. XIV, s. 173 i nast.

⁶⁹ Już po oddaniu do druku powyższego artykułu uchwalona została ustawa z dnia 31 X 1974 r. o okręgowych sądach pracy i ubezpieczeń społecznych (Dz. U. nr 39, poz. 231), która w wielu punktach realizuje postulaty (wyżej wysunięte).

de la procédure. La démocratisation s'exprime également dans le principe de publicité proclamé par la Constitution de la R.P.P. et réalisé par le c.p.c. En pratique on s'intéresse peu aux procès civils, c'est pourquoi l'auteur propose que les tribunaux organisent les procès dans l'enceinte des entreprises ou que dans les procès ayant des précédents, on invite les représentants des groupes sociaux intéressés.

Ces principes exercent une grande influence sur les autres principes (généraux du procès civil parmi lesquels l'auteur commente le principe de vérité objective, le principe contradictoire, dispositif, le principe de concentration de matériel procédural, de formalisme procédural et l'existence de plusieurs instances. Ces principes contiennent de nombreux éléments prouvant que le procès civil en R.P.P. a fait l'objet d'une démocratisation poussée. En conséquence, l'auteur aborde le problème de la protection de la propriété sociale qui elle aussi est liée à la démocratisation de la procédure civile.

Dans les remarques finales, l'auteur montre certaines insuffisances du procès civil qui empêchent la pleine démocratisation et indiquent les perspectives d'avenir.